

POLSKI SAMOLOT DLA EKWADORSKIEJ ARMII

Samolot M28 trafi do Armii Ekwadoru na mocy niedawno podpisanej umowy - poinformował PZL Mielec. Maszyna poleci do Ameryki Południowej jeszcze w tym roku.

Zgodnie z umową po szkoleniu pilotów i mechaników, które zostanie zrealizowane w Polsce, załoga PZL Mielec przebazuje samolot przez Ocean Atlantycki do Shell Mera w Ekwadorze, przez Islandię, Grenlandię, Kanadę, Stany Zjednoczone i Amerykę Środkową. Nie ujawniono wartości kontraktu podpisanego w stolicy Ekwadoru, Quito.

W podpisaniu kontraktu uczestniczył Janusz Zakręcki, Prezes Zarządu, Dyrektor Naczelny PZL Mielec, który powiedział z tej okazji:

Ten mocny i wytrzymały samolot ma największą ładowność w swojej klasie, jest łatwy w utrzymaniu w terenie i często preferowany w stosunku do większych platform ze względu na elastyczność w działaniu i opłacalną wydajność. Bardzo się cieszymy, że Armia Ekwadoru wybrała tę platformę.

Janusz Zakręcki, Prezes Zarządu, Dyrektor Naczelny PZL Mielec

Kontrakt skomentował także przedstawiciel koncernu Sikorsky.

Dostarczamy Ekwadorowi sprawdzoną platformę, która pozwoli realizować szeroki zakres misji dla zapewnienia bezpieczeństwa narodowego. Dzięki możliwościom działania z dowolnego typu pasa startowego lub lądowisk niedostępnych dla innych samolotów, a także zdolnościom operowania w ekstremalnych warunkach środowiskowych bez zmniejszania ładowności, M28 oferuje ogromne możliwości.

Adam Schierholz, regionalny przedstawiciel Sikorsky w Ameryce Łacińskiej

Zakup M28 przez Ekwador to efekt zeszłorocznej, dwumiesięcznej trasy demonstracyjnej w siedmiu krajach Karaibów i Ameryki Łacińskiej. W kwietniu 2017 r. pilotowany przez dwóch pilotów PZL Mielec,

demonstracyjny samolot M28 wykonał lądowania na dwóch odległych lotniskach Ekwadoru – żwirowym pasie startowym o długości 600 m oraz żwirowo-trawiastym o długości 530 m - z 11 pasażerami na pokładzie. Samolot z zakładów w Mielcu ma zastąpić w ekwadorskiej armii IAI Aravę, która rozbiła się w marcu 2016 roku.

W związku z zeszłoroczną trasą promocyjną Sikorsky/PZL Mielec informuje, że spółka otrzymała zapytania ofertowe od kilkudziesięciu operatorów komercyjnych i wojskowych w Ameryce Łacińskiej. W większości dotyczą one zapotrzebowania na transport, zarówno pasażerów, jak i ładunków do nieprzygotowanych lądowisk na poziomie morza i na dużych wysokościach, niezależnie od tego, czy odbywają się w tym samym locie, czy osobno.

Samolot M28 może zabrać maksymalnie 19 pasażerów lub 2300 kg ładunku. Zasięg maksymalny 1592 km jest natomiast możliwy do osiągnięcia w przypadku zabrania na pokład ładunku ważącego nie więcej niż 1066 kg. Wśród zalet maszyny można wymienić zamontowanie specjalnego dźwigu w ładowni, który pozwala zabrać paletę lub inny towar ważący nie więcej niż 700 kg z nieprzystosowanego do załadunku towarów lotniska. Samolot posiada też opcjonalny system do zrzutu ładunku w trakcie lotu.

Czytaj też: [Samoloty z Mielca wspierają szkolenie Bundeswehry](#)

Maszynę można także łatwo przekonfigurować. Zgodnie z testem przeprowadzonym przez producenta zmiana z konfiguracji pasażerskiej na towarową lub odwrotnie zajmuje dwóm osobom tylko 7 minut, co pozwala realizować różne zadania bez konieczności modyfikacji samolotu.

Osiągi M28 i jego własność w dziedzinie skróconego startu i lądowania (STOL) to w dużej mierze zaleta silników Pratt & Whitney Canada PT6A-65B o mocy 1100 KM każdy. Pozwalają one na bezpieczny start z pasa startowego o długości 548 m i - jak zapewnia PZL-Mielec - w sytuacji awaryjnej możliwy jest nie tylko lot ale także wznoszenie, a nawet start z tylko jednym działającym silnikiem. Do lądowania potrzeba pasa o długości 499 metrów, choć podczas testów maszyna potrafiła operować nawet z lądowiska mającego zaledwie 160 metrów. Samolot może przy tym operować z nieutwardzanych pasów startowych. Prędkość maksymalna M28 to 355 km/h, a prędkość wznoszenia 12,3 m/s.